KURJER KRAKOWSKI.

Dnia 1 grudnia roku 1834.
Przedpłata kwartalna złp. 5.

PONIEDZIAŁZEK.
Nr 52.

Pismo to wychodzi codziennie przedpoł. wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste.

POLSKA.

Dukaty hol: nowe zł. 19 gr. 18. stare ważne zł. 19 gr. 14. Assygnaty Rossyj: 100 rubli zł. 186 gr. 5. Obligi skarboe 1,000 złotowe, zł od 100 i pół do 101 gr. 5. Listy zast: białe bez kup: zł. od 94 gr. 7. i pół do 94 gr. 20, wartość kup. złp. 1 gr: 20.

Francya. Skład nowego ministerium jeszcze dotąd niezostał ogłoszony urzędownie, z powodu że osoby które do niego wejść mają, nie są obecne w Paryżu i niewiadomo czy przyjmą urzędy im ofiarowane. Dotąd od p. Hamann byłego ministra skarbu nieodebrano wiadomości czy zechce wrócić do ministerstwa. — Ministrem marynarki na miejscu admirała Jacob ma być admirał Duperré, a ministrem spraw zagranicznych x Broglie, czego pragnie szczególniej p. Guizot, lecz marszałek Mortier prezes gabinetu przeciwi się temu. — Wyprawiono gońca do Berlina dla uwiadomienia p. Bresson, aby pozostał na swém urzędowaniu z powodu rozwiązania ministerium z 10 listopada. P. Karol Dupin ex-minister trzydniowy podał się na liście kandydatów do nowego wyboru na depotowanego z 10 okręgu Paryża; elektorowie niezawodnie go wybiorą mając na jego zasługi wzgląd położone dla licznej klassy rzemieslników przez napisanie dzieł dla nich stosownych. P Rigny były minister spraw zagranicznych ma być wysłany do Londynu na miejsce x. Talleyranda który wziął dymissyę, jakeśmy poprzednio donieśli. — Podczas swego pobytu w Valençay x Orleanu przeznaczył 500 franków na wsparcie rzemieślników kowali w Luçay-le-Male; ubogim w Valençay 700 fr: — biednym w Varennes 200 fr., dla gminy w Valençay w celu założenia szkołki nauczania wzajemnego 600 fr. — X. Talleyrand który założył i uposażył towarzystwo miłosierdzia, zarządzane przez zakonnice zobowiązane nauczać dziewczęta z uboższéj klassy i nieść pomoc ubogim w ich chorobie i który każdego roku rozdaje suknie ubogim, w czasie ostatniego pobytu X. Orleanu, rozdał ubogim suknie zimowe. — Dnia 12 do miasta Luneville przybyli dwaj synowie hospodara wołoskiego, Demetryusz i Grzegorz i 50 młodzieńców z Jassy dla dokończenia edukacyi w kollegium tego miasta. — Odebrano w Paryżu wiadomość iż ministerium hiszpańskie doznało ważnéj zmiany. Martinez de la Rosa prezes gabinetu dla słabości zdrowia wziął dymissyę, a hr. Toreno zajął jego miejsce, zaś p. Remisa został ministrem skarbu w miejscu p. Toreno.

Algier. Najświeższe doniesienia z Oranu są pomyślne: cholera znacznie się zmniejszyła. Liczba zmarłych w szpitalach wynosi 450, wy-

zdrowiało przeszło 500. W mieście Maskara pokazała się także cholera na doniesienie o tem jednego Araba lekarze natychmiast się tam udali i przedsięwzięli stosowne środki.

Dnia 3 listopada Kabylowie w liczbie 5 do 6000 uderzyli na forpoczty na całej linii. Blockhaus Salem stał się szczególniej celem ich kilkakrotnie ponawianych attaków. — Lecz półkownik Duvivier na czele garnizonu i p. Mahout podporucznik z wielkiem męstwem odparli Arabów, którzy spiesznie uciekli zostawiwszy z swéj strony wiele trupów na placu bitwy.

Anglia. Dziennik Standard donosi iż wszyscy ministrowie obecni w Londynie mieli posłuchanie u króla w Downing-Street. W ciągu całego tygodnia wielka czynność dawała się spostrzegać między ministrami. Wielu posłańców wyprawiono do króla w Bringhton, którzy wrócili z stosownemi depeszami. — Aż dotąd nic nie zaszło pewnego w zmianie ministeryalnéj z powodu śmierci lorda Spencer i wejściu do izby wyższéj lorda Althorp. Wiadomość o zleceniu x. Wellington aby utworzył nowe ministerium dotąd jest wątpliwą, gdyż wszyscy są tego przekonania, iż gabinet z Torysów nie długo by się mógł utrzymać. Z tem wszystkiem rozwiązanie ministeryum pod naczelnictwem lorda Melbourne już nastąpiło a to jak wieść głosi na żądanie królowéj. — Hr Orłów ma tu przybyć jako cesarsko rossyjski ambasador na miejsce X. Liewen a br. Manio wyjedzie do Petersburga jako poseł W. Brytanii.

Berlin 15 listopada. Cesarz W. Rossyi wraz z swoją małżonką, swoim teściem, xiążętami i xiężniczkami dworu był obecny wystawie sławnej opery: *Robert le diable*. Po czwartym akcie oddalili się Dostojni goście śród licznych okrzyków i odgłosu trąb.

Różność gustów.

Damy tureckie mają największą odrazę do herbaty, która sprawia tyle rozkoszy damom angielskim. Raki, ślimaki morskie, ostrygi, tak przyjemnie łechcące podniebienia naszych łakotnistów europejskich, są odrzucone ze wstrętem przez ludy wschodnie, które wolą szarańczę smażoną. Iguana z Amboiny szkaradna jaszczurka, dostarcza wyśmienitego przysmaku nadbrzeżnym mieszkańcom Oceanu Indyjskiego. Szklanka tranu jest smacznym pokarmem dla Lapończyka. Mrówki i ich jaja, są najulubieńszą potrawą niektórych ludów Amerykańskich. Kapitan Parry w swéj podróży do bieguna północnego, nie mógł znaleść pewniejszego sposobu aby *Eskimowie* siedzieli spokojnie kiedy ich malowano, jak dając im niekiedy świecę łojową do jedzenia. Któż z uczęszczających do Angielskiéj, albo restauratorni *Werri* kazał by sobie dać do jedzenia zamiast złotego bażanta, brzydkiego świerszcza, a te są przecież najwyższym przysmaczkiem ubogich pasterzy Alpejskich. Iluż to jest ludzi którzyby odrzucili z niemniejszem obrzydzeniem rosół z kruka albo żółwia, potrawkę z kota, półmisek ślimaków albo żabek smażonych, i tyle innych potraw poszukiwanych przez pewnych łakotnisiów. — Wzgarda bogactw, jak wiadomo, mało dziś znajduje stron-

ników. Śmieją się z Seneki, namawiającego do téj teoryi, mając 100 milionów majątku. — Panna Adda Biron, córka sławnego poety, odmówiła swą rękę księciu de Bukklengh. Ta młoda osoba staje się ponurą i melancholiczną tak jak był jéj ojciec. — Znajduje się w szpitalu szalonych w Salpetrier dziewczyna, która jest w ostatnim stopniu głupowatą, nic nie mówi, i nie jest nawet w stanie ubrać się; niedawno odkryło że bardzo lubi muzykę, a nawet że ma niepospolitą zdolność pamiętania i powtórzenia aryjek. Czasem może powtórzyć wiernie kilka taktów, które raz tylko usłyszała. Co więcéj, jeżeli te kilka taktów słyszanych nie są dokończone, oną je zakończy w przyzwoitym tonie. — Dano jéj słyszeć biegłego fortepianistę i okazała zachwycenie, które dochodziło prawie do szaleństwa. W niektórych miejscach gdzie były przejścia z nizkiego do wyższego tonu, wydawała krzyki uniesienia, i gryzła sobie wielki palec, jak gdyby chciała pomiarkować swe czucie. Ta dziewczyna jest bardzo żarłoczna i chwyta łakomie wszystko co jéj do jedzenia podają, ale w chwili gdy takowe niesie do gęby niech dźwięk fortepiana da się słyszeć, zatrzymuje się i nie myśli o jedzeniu, póki nie ustanie muzyka.

Gazety francuzkie ogłaszają ciekawy list z Mont Saint Vicent o nieznanej dotąd własności strzelb z pistonami, iż palą same przez się podczas burzy. Dwa przypadki tego rodzaju miały tam miejsce w pierwszych dniach tego miesiąca. Niejaki pan de Tussy wracając z polowania, z dubeltówką pistonową na ramieniu, zaskoczony został przez burzę i kiedy pośpiesza do domu, jednorazowo za gwałtownem wstrząśnieniem powietrza, któremu towarzyszyły nieustanne błyskawice, obie lufy jego strzelby razem bez żadnego działania kurków które pozostały na pierwszym spuście, wypaliły. — 5 b. m. z południa dwaj tameczni obywatele, znaleźli się w zupełnie podobnym przypadku. Zaskoczeni zostali przez piorunowe chmury, które zewsząd ich otoczyły; grzmot i błyskawice trwały bez przerwy, i nakoniec w chwili jednego z najgłówniejszych wstrząśnień powietrza, strzelby ich same wypaliły, ale tylko z jednéj i co osobliwsza tylko z lewéj lufy. Wypadek ten ostrzega iż w podobnych razach żadna ostrożność niemoże być zbyteczna, i że za nadejściem burzy najlepiéj jest kapsulki zdejmować.

W Paryżu przechadzał się pewnego dnia jeden poeta w ogrodzie de Luxembourg. Porządnie ubrany mężczyzna zbliżył się do niego i ścisnął mu rękę, skąd się zawiązała następna rozmowa.

Nieznajomy. Czy mię Pan nieznasz?

Poeta. Nie, łaskawy panie.

N. Jestem kupiec z miasta Lille, gdzie pana przed 7 laty widziałem.

P. To być może, w istocie byłem tam przed 7 laty lecz sobie pana nieprzypominam.

N. (wydobywając tabakierkę z kieszeni) Czy pan niepozwolisz?

P. Dziękuję, ja niezażywam tabaki. —

N. Mnie się zdaje że pan dawniéj zażywałeś?

P. Odzwyczaiłem się.

N. Ale jak o mnie mogłeś pan zapomnieć? Razem byliśmy w szkołach. Czy sobie pan nieprzypominasz jak professor chwalił jego poezye? Namyśl się pan tylko, opuszczam go na chwilę.

Nieznajomy odszedł, a poeta przechadzał się daléj deklamując z cicha swoje wiersze. — Po małym kwandransie wrócił nieznajomy i częstował po raz drugi tabaką.

P. Już panu powiedziałam, że niezażywam.

N. Daruj pan, zapomniałem o tem.

Tu zapraszał poetę z sobą do kawiarni, ale poeta który ciagle podejrzliwie spoglądał na szkolnego przyjaciela, i właśnie w téj chwili spostrzegł dwie damy sobie znajome w odległości, korzystał z tego i grzecznie mu się wymówił „Niebyłem tak nierozsądny, rzekł poeta do nadchodzących dam, abym zażył tabaki od jednego z tych Ichmości, którzy składają poczet *des endormeurs* (usypiaczów). Rzekłem mu, ja niezażywam tabaki: ach gdyby wiedział, — żem sobie właśnie wczoraj kupił tabakierkę za 300 fr. —"Chciej pan nam ją pokazać, zawołała jedna dama.— Poeta sięgnął do kieszeni i nieznalazł tabakierki, a zamiast niéj znalazł karteczkę z napisem: "Ponieważ pan poeta nie zażywa już więcej tabaki, niepotrzebuje więc tabakierki." Mozna sobie wystawić zadziwienie poety i dowcipne żarciki uprzejmych Francuzek.

Pytano się raz pijanego dla czego się taczał, idąc; na co ten odpowiedział: „ziemia jest kulistą, bez zatoczenia się chodzić po niéj można". Otóż nowy dowód kulistości ziemi.

Franciszek Orłowski krawiec damski ze Lwowa mieszkaiący w rynku Nr. 262 pod Kanarkiem, utrzymujący żurnale mód paryzkich i wiedeńskich, poleca się tutéyszéy płci pięknéy; zaręczaiąc za prędkie, czyste i gustowne wygotowanie sukien podług naynowszych wzorów.

☞ Jest fortepian o 5 1/2 oktawach do sprzedania, życzący sobie go kupić niech się zgłosi w małym rynku pod Nr. 677 na dole.

☞ Do handlu Andrzeja Chłasko przy ulicy Szczepańskiéj nadeszedł swieży transport piwa wrocławskiego tudzież tytonie triestkie hamburskie i tureckie.

☞ Do handlu Teofila Seifert w rynku przy ulicy Grodzkiéj nadszedł transport kapeluszy damskich zimowych w najnowszym guście.

Teatr Narodowy Jutro daną będzie nowa historyczna drama: *Kruki oskarżycielami zbrodni* na benefis JP. *Żebrowskiego*. Sztuka ta zaleca się pięknemi i poruszającemi scenami, oraz nowością pomysłu, publiczność niezechce być obojętną na piękność dramy i długie zasługi tego artysty.

Dziś rano zimna stopni 0.

W drukarni Józefa Czecha.